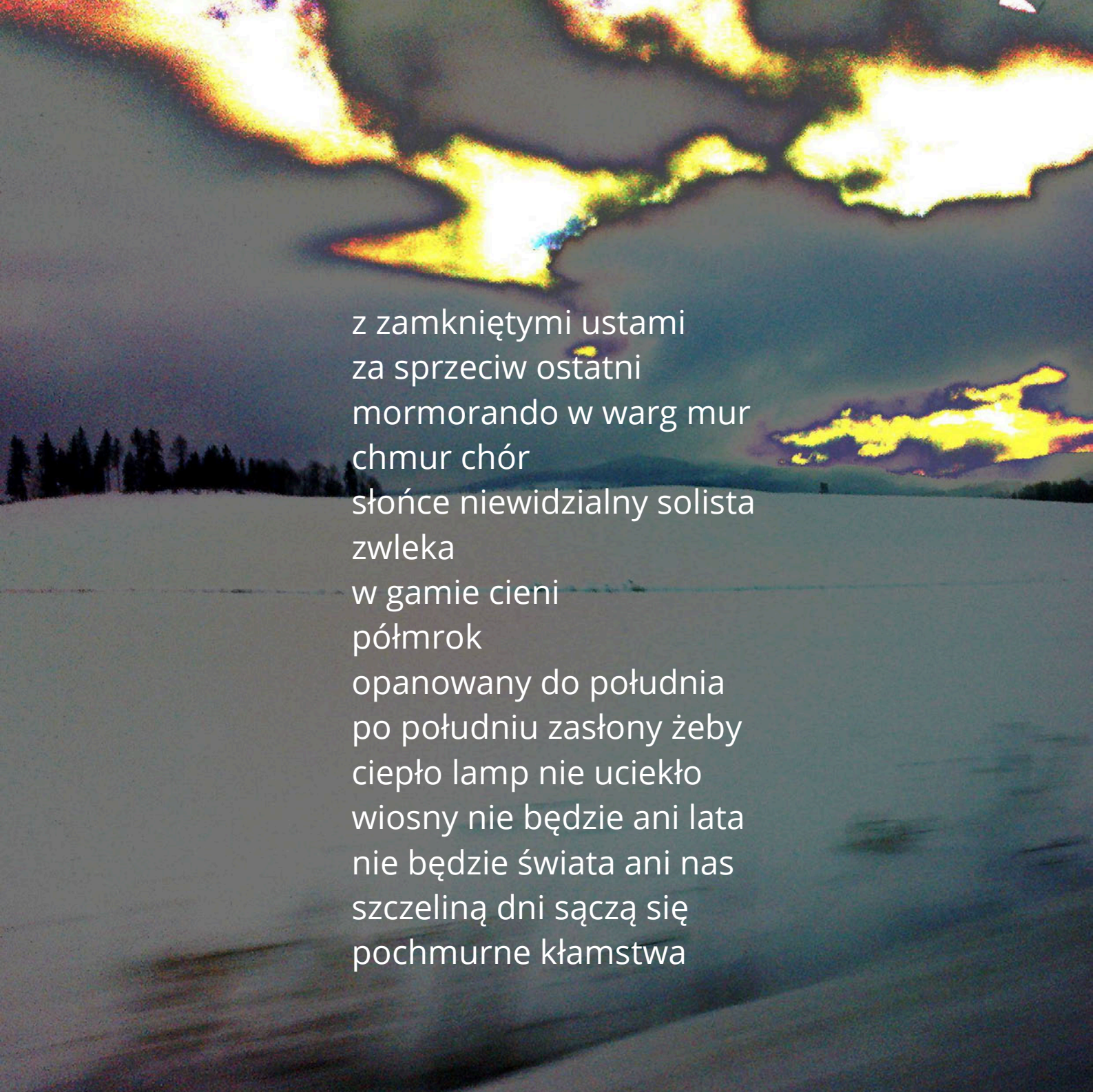





BOCZNY
TOR 389
m o r m o r a n d o

— *Jedźmy, nikt nie klika.*



z zamkniętymi ustami
za sprzeciw ostatni
mormorando w warg mur
chmur chór
słońce niewidzialny solista
zwleka
w gamie cieni
półmrok
opanowany do południa
po południu zasłony żeby
ciepło lamp nie uciekło
wiosny nie będzie ani lata
nie będzie światła ani nas
szczeliną dni sączą się
pochmurne kłamstwa

A photograph of a snowy landscape. In the foreground, there is a thick layer of white snow. Several brown, dried reeds or grasses are scattered across the snow, some standing upright and others lying flat. In the middle ground, a body of water is visible, with some reeds extending into it. The background shows a line of trees under a pale, overcast sky. The overall scene is quiet and wintry.

Kapka śniegu przy brzegu
w pierwszym dniu okienka pogodowego.
I tyle na razie z nowego roku
poza tym, że krócej człek w mroku.
— *Czy ten na śniegu odcień różowy jest ze słońca?*
Odrobinę. Nie do końca.



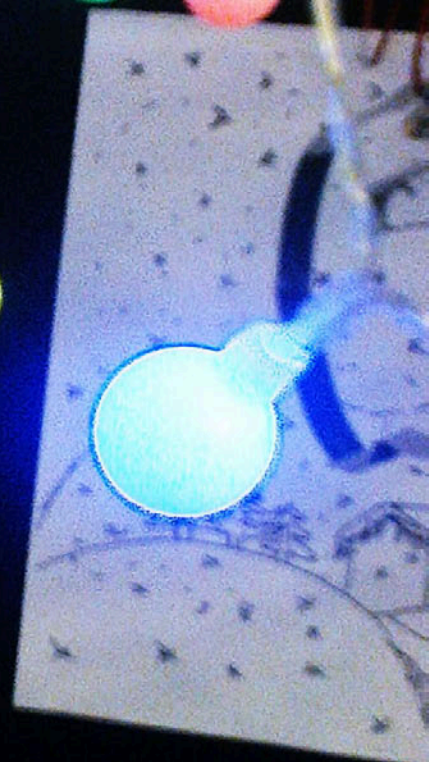


Pandemia okiem glonojada
lokale gastronomiczne
świecą łuskami



To było

wzmożone nie
wypełnienie pustego
wzniesione nic
kurz duszący
znasz to wiesz to
czujesz to
trzy minuty temu siedziałem
w tej samej pozycji co cztery minuty temu
nie planowałem co robić pięć minut temu
cała wieczność sześć minut
teraz mija nadal
co było





nie smuć się bałwanku
cicho o poranku
dnia następnego
znikniesz kolego
bez dreszczy wątpliwości
skąd przyszedłeś
dokąd zmierzasz
kim jesteś

Dwa białe płótna

oparte o ścianę czekają na portret albo krajobraz
duszy abstrakcją kolor z wyczuciem użyty
dwa białe płótna czterdzieści na czterdzieści
w centymetrach według metki na ramie
muszę się chwilę zastanowić: ile miesięcy ma rok
dobrych do zakrywania dziur w ścianie obrazem
ile w miesiącu dni potencjalnie najlepszych do
stracenia ile godzin z nieliczonych minut zostało
tu gdzie przechowuję czas przeczekany
dwa małe białe kwadraty fabrycznie gotowe



Ożeż

W klasyfikacji generalnej błędy decydują o wygranej.



Rozmowy przy odśnieżaniu parkingu

- Albo robisz, albo nie robisz.
- Co zrobisz.

- To jest jak oleista kałuża, w której leżysz.
Nawet jak wstaniesz, otrzepiesz się, zostają ślady.
- Taaa. Nuda się lepi do człowieka bardziej niż śnieg do buta.

- Miałem straszny sen, katastroficzny.
Obudziłem się z dużą ulgą. Ale to nie był koniec, bo to ciągle działa się we śnie, ale bardzo realistycznie, i dopiero po jakimś czasie obudziłem się na dobre.
- Na dobre?



cytatnik

Adam Mickiewicz STEPY AKERMAŃSKIE

Wpłynąłem na suchego przestwór oceanu,
Wóz nurza się w zieloność i jak łódka brodzi,
Śród fali łąk szumiących, śród kwiatów powodzi,
Omijam koralowe ostrowy burzanu.

Już mrok zapada, nigdzie drogi ni kurhanu;
Patrzę w niebo, gwiazd szukam, przewodniczek łodzi;
Tam z dala błyszczą obłok — tam jutrzienka wschodzi;
To błyszczą Dniestr, to weszła lampa Akermanu.

Stójmy! — jak cicho! — słyszę ciągnące żurawie,
Których by nie dościgły źrenice sokoła;
Słyszę, kędy się motyl kołysa na trawie,

Kędy wąż śliską pierśią dotyka się zioła.
W takiej ciszy — tak ucho natężam ciekawie,
Że słyszałbym głos z Litwy. — Jedźmy, nikt nie woła.

Ślad w ślad, w ślad, gdy znika,
jedźmy — nikt nie klika...